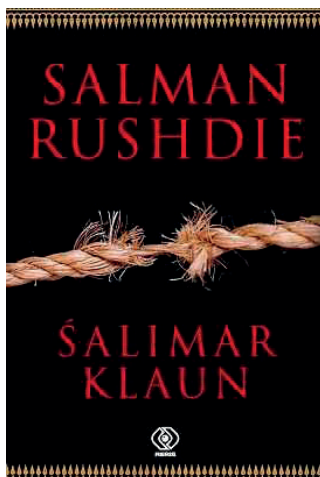


ŚALIMAR KLAUN – PRZERWANA LINA

[Salman Rushdie, *Śalimar klaun*, tłum. Jerzy Kozłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, 484 strony]

„Jestem wszystkim, co ci odebrano. Nie wybaczysz mi” – fragment ten znajdzie Czytelnik w wierszu *The Country Without a Post Office* autorstwa Aghy Shahid Alego¹, który Salman Rushdie umieścił jako motto swojej powieści z 2005 roku, zatytułowanej *Śalimar klaun*. Druga część mota pochodzi z tragedii Szekspira – *Romeo i Julia* (w przekładzie Macieja Słomczyńskiego): „zaraza na wasze Obydwa domy! (Merkucjo)”². I jeszcze okładka powieści w polskim tłumaczeniu – fragment pękającej liny, którą jako całość trzyma już tylko



kilka cienkich włókien. To, co łączy amerykańskiego poetę o kaszmirskich korzeniach Aghę Shahida Alego z Salmanem Rushdiem, to Kaszmir – mieszkali tam dziadkowie pisarza, im też dedykował swoją powieść. Okładka, dedykacja i motto uważnemu czytelnikowi powiedzą wiele. Rzecz będzie o Kaszmirze, przerywaniu magicznych kręgów, wybaczeniu, miłości i nienawiści.

Czy warto zaglądać do powieści wydanej prawie piętnaście lat temu? Tak, szczególnie teraz. Najlepiej przeczytać ją w oryginale, to gwarantuje świeżość emocji, nie czytać powtórnie w języku ojczystym – emocje opadają i to nie ze względu na jakość przekładu, a z powodu efektu pierwszeństwa (informacja otrzymana wcześniej wywiera zazwyczaj większy wpływ na tworzenie się ogólnego wrażenia, niż informacja otrzymana wtórnie³). Co ważne, nie sugerować się recenzjami, albowiem „piękno jest w oku

¹ Agha Shahid Ali was born in New Delhi, India in 1949. He grew up in Kashmir, the son of a distinguished and highly educated family in Srinagar (Agha Shahid Ali urodził się w New Delhi w 1949. Dorastał w Kaszmirze jako syn wykształconej i dystyngowanej rodziny w Srinagarze), <https://indiaresists.com/kashmir-poem-gha-shahid-ali-jnu-row/> [dostęp: 27.05.2019].

² Por. <<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/romeo-i-julia.html>> [dostęp: 27.05.2019].

³ Por. <<http://www.tylkopriceaction.pl/psychologia/efekt-pierwszenstwa/>> [dostęp: 27.05.2019].

patrzącego⁴, a szczególnie nie czytać, przed lekturą powieści, recenzji z *The New York Times*. Jej autorka, Michiko Kakutani, zdobywczyni nagrody Pulitzera za krytykę dziennikarską z 1998, porównuje fabułę powieści do opery mydlanej: „*Shalimar the Clown* is hobbled by Rushdie’s determination to graft huge political and cultural issues onto a flimsy soap-opera plot - a narrative strategy that not only overwhelms his characters’ stories but also trivializes the larger issues the author is trying to address” („*Śalimar klaun* kuleje z powodu determinacji Rushdiego, by poważne polityczne i kulturalne zagadnienia osadzić w fabule opery mydlanej – to strategia narracyjna, która nie tylko przytłacza historię bohaterów, ale także trywializuje poważne problemy, o których autor próbuje opowiedzieć⁵). Do lektury powieści Rushdie’go, w moim odczuciu, należałoby podejść z większą uważnością i namysłem; szczególnie teraz, kiedy ścieranie się kultur, religii stają się coraz bardziej namacalne, a każdy przechodzień o oliwkowej lub brunatnej karnacji wydaje się dżihadystą, „zielonym ptakiem”, mścicielem Allaha⁶.

Śalimar jest jednym z głównych bohaterów książki. Jego transformacja z linoskoczka w terrorystę może wydawać się podejrzanie dziwnym trikiem w naszej kulturze, ale w magicznej kaszmirskiej wiosce Paćigam okazała się możliwa i fatalna w skutkach. Pękająca lina (na okładce), nieodzowny atrybut linoskoczka, sugeruje napięcie i nieuchronną katastrofę. Cytat z Szekspira o nienawiści rodów ma również swoje uzasadnienie w powieści – zakochani w sobie bohaterowie Rushdiego pochodzą z odmiennych kulturowo i religijnie środowisk. Śalimar Noam (zwany klaunem) jest wyznania islamskiego, jego wybranka Bunji Kaul, córka pandita, należy do hinduskiej części tej wiejskiej społeczności. Łączy ich miłość, możliwa mimo różnicy wyznań, albowiem w Paćigamie muzułmanie i wyznawcy hinduizmu od lat żyją w przykładowej zgodzie, chlubiąc się dobrosąsiedzkimi stosunkami. Nic nie trwa wiecznie, kaszmirski raj też zostaje zburzony. Jak do tego doszło, dowiadujemy się, między innymi, z powieści Rushdiego, w której wątki osobiste fikcyjnych bohaterów przeplatają się z realnymi wydarzeniami⁷. Można

⁴ “Beauty is in the eye of the beholder’ has a literal meaning – that the perception of beauty is subjective [...] This saying first appeared in the 3rd century BC in Greek. It didn’t appear in its current form in print until the 19th century, but in the meantime there were various written forms that expressed much the same thought”. („Piękno jest w oku patrzącego – to przysłowie ma dosłowne znaczenie – postrzeganie piękna jest subiektywne [...] po raz pierwszy pojawiło się w III wieku przed Chrystusem. W obecnej formie nie ukazało się w wersji pisemnej aż do XIX wieku, tymczasem pojawiły się inne wersje pisemne wyrażające tę samą myśl”). Por. <<https://www.phrases.org.uk/meanings/beauty-is-in-the-eye-of-the-beholder.html>> [dostęp: 27.05.2019].

⁵ M. Kakutani, *Shalimar the Clown*, “The New York Times”, September 9th 2005: <<https://www.nytimes.com/2005/09/09/style/shalimar-the-clown.html>>; [dostęp: 27.05.2019].

⁶ N. Hamid, *Dzieci szariatu. Losy tych, o których upomniał się islam*, Pelplin 2018, s. 91. „Szech Mohamed tak pięknie

i realistycznie przedstawiał dzieciom widoki na najbliższą przyszłość, mówiąc o ich duszach, które – jako męczeńskie – będą zaniezione przez zielone rajske ptaki do Allaha. Zielone ptaki w *Koranie* symbolizują zamachowców samobójców”.

⁷ *Kaszmir: grzech pierworodny*, brak autora (online): <<https://www.nytimes.com/2005/09/09/style/shalimar-the-clown.html>>; [dostęp: 27.05.2019]. „[...] Zgoła inaczej przedstawiała się sprawa Kaszmiru, którym od 1911 roku władał hinduski maharadża Hari Singh. Zdecydowaną większość jego poddanych stanowili muzułmanie. Od końca lat 30-tych XX wieku o przynależność regionu toczyła się ostra walka pomiędzy zwolennikami Konferencji Narodowej szejka Abdullaha (popierającej Indyjski Kongres Narodowy), a rzecznikami Ligi Muzułmańskiej. Punktem przełomu w tym sporze okazał się rok 1947, kiedy to poparcia odpowiednim stronnictwom lokalnym udzieliły rządy nowo powstałych państw[...] Główną oś sporu stanowiła jednakże przynależność państwuwa trzech księstw feudalnych – Dżanagadhu, Hajdarabadu oraz Kaszmiru.

przychylić się częściowo do zdania recenzentki Michiko Kakutani, iż niektóre fragmenty narracji w powieści noszą znamiona opery mydlanej, ale czasami o tragicznych wydarzeniach łatwiej opowiadać, gdy ubierze się je w lepszą formę („Są rzeczy, na które nie można patrzeć bezpośrednio, ponieważ mogłyby oslepić niczym słoneczny płomień”⁸), a Rushdie oprócz inteligencji posiada również poczucie humoru. Powieść obfituje zarazem w sceny humorystyczne, jak i w opisy dramatyczne, które z pewnością psują efekt opery mydlanej: „Martwe ciało jego brata z odciętymi rękami rzucono do stóp jego matki. Potem zgwałcono i zamordowano jego matkę, zginął też jego ojciec. A potem zabito jego żonę, ukochaną żonę, najlepszą tancerkę w całej wiosce”⁹ – tak się nie pisze oper mydlanych.

Wracamy do rajy:

Powinniśmy stać na straży nie tylko kaszmirskości i paćigamskości. Jesteśmy tu wszyscy braćmi – rzekł Abdullah. – Nie ma konfliktu hindusko-muzułmańskiego. Dwoje młodych Kaszmirczyków... dwoje paćigamczyków... chce wziąć ślub, to wszystko. Obie

rodziny zgadzają się na ten mariaż z miłości, a więc ślub się odbędzie; z poszanowaniem zwyczajów hinduskich i muzułmańskich. – Stając w obronie miłości – dodał Pjarelal, kiedy nadeszła jego kolej – bronimy tego, co w nas najszlachetniejsze¹⁰.

Wspólnota wiejska tym razem stanęła na wysokości zadania, obroniła kochanków¹¹. Jednak ta sama wspólnota nie chciała wybaczyć zdrady małżeńskiej, bezlitośnie skazując wiarołomną Bunji Kaul Noman na wygnanie w góry. Tam po latach, z sercem przepelnionym chęcią zemsty, dopada ją i bezlitośnie zabija mąż Śalimar, którego Bunji porzuciła na rzecz amerykańskiego ambasadora w Indiach – Maxa Ophulsa. Zdrada Bunji stała się przyczyną transformacji Śalimara klauna, czułego kochanka i męża, w terrorystę. Śalimar powodowany chęcią zemsty przystał do dżihadystów i poddał się procesowi islamskiej indoktrynacji.

W swoich wypowiedziach publicystycznych Rushdie podkreśla, że rozczarowanie i alienacja młodych muzułmanów w krajach europejskich (ale nie tylko tam) stanowi jeden z powodów, dla których przyłączają się oni do ekstremalnych ugrupowań islamskich:

Według Rushdiego, wielu muzułmanów w Wielkiej Brytanii żyje na marginesie społeczeństwa, w zamkniętych środowiskach, w których alienacja młodych ludzi może łatwo się rozwijać. Niewielu muzułmanów ma możliwość studiowania Koranu jako dokumentu historycznego, dlatego najwyższy czas, by im to umożliwić¹².

Specyfika tych regionów polegała na odmienności wyznania decydentów w stosunku do religii praktykowanej przez miejscową ludność. Zarówno na terytorium Dżanagadhu jak i Hajdarabadu władzę sprawowały dynastie muzułmańskie, roztaczające swoje panowanie nad Hindusami [...] W połowie sierpnia 1947 roku z Hindustanu wyodrębniły się dwa nowe organizmy polityczne – Pakistan i Indie. Zrzucenie angielskiego jarzma uwięczyło wieloletni proces starań lokalnych środowisk niepodległościowych, ale przyniosło ze sobą również wiele nowych problemów. Pośród głównych trudności związanych z podziałem brytyjskiej kolonii pomiędzy oba państwa znalazła się kwestia rozdysponowania sił zbrojnych, uzbrojenia oraz zasobów finansowych. Brakowało też jedności w sprawie przebiegu granicy”.

⁸ S. Rushdie, *Śalimar klaun*, tłum. J. Kozłowski, Poznań 2016, s. 379. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

⁹ Tamże, s. 378.

¹⁰ Tamże, s. 141.

¹¹ Tamże, s. 295: „Cały Paćigam stanął kiedyś w obronie miłości Bunji i Śalimara klauna, była warta obrony jako symbol zwycięstwa tego, co ludzkie, nad tym, co nieludzkie”.

¹² Brak autora, *Salman Rushdie wzywa do reformy islamu*

W przypadku Śalimara pierwszym rozczarowaniem jest zawód miłośny: „Jestem wszystkim, co ci odebrano. Nie wybaczysz mi”, później dochodzą do tego względy religijne, aczkolwiek wydaje się, iż zemsta była główną przyczyną jego działania, zaś motywy religijne stanowiły jedynie środek do celu: „Dla Śalimara klauna całkowite wyrzeczenie się samego siebie było najbardziej problematycznym wymogiem, sprawą drażliwą. Był, chciał być, uczestnikiem świętej wojny, ale miał też osobiste rachunki do wyrównania, przysięgi do spełnienia”¹³. Od momentu przystania do dżihadystów stał się narzędziem mordy w rękach islamskiego terroru po to, by dokonać zemsty na kochanku własnej żony – nie wybaczył, bo nie umiał. Zaślepiiony bólem i ideologią niosącą śmierć:

Kiedy świat pogrążony jest w chaosie, bóg nie zsyła religii miłości. W takich czasach zsyła religię wojny [...] Żelazny mułła mówi, że u podstaw religii leży to pragnienie, pragnienie rozgromienia niewiernych. Jest ono fundamentalne. Kiedy niewierni zostaną rozgromieni, wtedy może przyjdzie pora na miłość, chociaż zdaniem żelaznego mułły, sprawa ta jest drugorzędna. Religia wymaga surowości i wyrzeczeń¹⁴.

Na podstawie cytowanego fragmentu widać wyraźną sprzeczność interesów – dla pokojowo nastawionych mieszkańców Paćigamu miłość była tym, co w człowieku najlepsze i najszlachetniejsze, dla duchowego przewodnika terrorystów sprawą drugorzędną.

(online): <<https://wiadomosci.onet.pl/salman-rushdie-wzywa-do-reformy-islam/m7n5d>>; [dostęp: 10.09.2018].

¹³ S. Rushdie, *Śalimar klaun*, s. 328–329.

¹⁴ Tamże, s. 322.

Bóg nie jest dla niego miłością lecz dyscypliną. Dla Śalimara miłość stała się źródłem bólu¹⁵, zwrócił się więc w stronę ideologii, która uprzątnęła z jego serca wszelkie raniące uczucia, prócz zemsty.

Pamiętać należy, iż islam to religia uniwersalistyczna, muzułmanie wierzą, iż Allah jest bogiem dla wszystkich narodów i kultur, postrzegają świat, w którym żyją i widzą różnice, ale wierzą, iż gdyby wszyscy przestrzegali reguł islamu (nie islamizmu¹⁶), świat nie pogrążyłby się w chaosie: „Jest to zasada Allaha (SŁT) w traktowaniu niepokornych, jest też ostrzeżeniem dla przyszłych cywilizacji. Ma wartość ponadczasową i za każdym razem, gdy w jakiegokolwiek cywilizacji zanikają oznaki moralności, to ona sama wydaje na siebie wyrok dążąc do samozagłady”¹⁷. Jednocześnie w łonie samego islamu istnieje wiele rozłamów, problemów i nieporozumień, bo jak pisze Adrien Candiard w swojej książce *Zrozumieć islam*:

Ta różnaitość w łonie islamu sprawia, że jego badacze nie mówią na ogół o islamie, lecz wolą – i słusznie – mówić o różnych islamach [...]. Islam uważający się za doskonałe wypełnienie dziejów ludzkości, mógł przez wiele wieków pysnić się tym, że towarzyszy najwspanialszej cywi-

¹⁵ Tamże, s. 293: „Śalimar klaun przestał kochać Bunji w chwili, gdy dowiedział się o jej zdradzie, przestał ją kochać natychmiast, jak automat wyłączony z prądu, a olbrzymi krater powstały po zniszczeniu tej miłości wypełnił się natychmiast morzem zabarwionej żółcią nienawiści”.

¹⁶ B. Kobzarska-Bar, *Fundamentalizm religijny muzułmańskich organizacji terrorystycznych a stan zagrożenia w Europie*, s. 31: „Islamizm, czyli spolityzowany islam, który nie dopuszcza możliwości oddzielenia polityki od religii przybiera różne formy” (online): http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2014_1_13.pdf; [dostęp: 11.06.2019].

¹⁷ A. A. Issa, *Komentarz czterdziestu hadisów Natałija*, Białystok 1999, s. 57.

lizacji świata: logiczne było, że jedno idzie w parze z drugim. Pojawienie się Zachodu: lepiej się rozwijającego, mądrzejszego i znacznie potężniejszego, zakwestionowało mocno utrwalone pewniki¹⁸.

Zachodu, do którego teraz napływają fale imigrantów o przeważnie islamskim wyznaniu, w imieniu których Irshad Manji¹⁹ zwraca się w swojej książce, *Kłopot z islamem*, do Europy:

Europo, dlaczego nie możesz zacząć traktować muzułmanów jako swoich pełnoprawnych obywateli? Od czasów drugiej wojny światowej w Niemczech mieszka wiele muzułmańskich rodzin. Dlaczego wciąż mówi się o nich jako o imigrantach w drugim lub trzecim pokoleniu, a nie jako o Niemcach?²⁰.

Wracając do publicystycznych wypowiedzi Salmana Rushdiego, można przypuszczać, iż powodem wspomnianego rozczarowania i alienacji młodych muzułmanów w krajach europejskich są, między innymi, podane przez I. Manji i A. Candiarda przyczyny.

Bohater Rushdiego wprawdzie nie mieszkał w Europie, ale polityczne oraz społeczne problemy islamu dotknęły go w Indiach, a konkretnie w Kaszmirze, który już wówczas przestał być tolerancyjnym rajem. Śalimar przeżywał podwójne piekło. Po pierwsze zemsta za zdradę żony: „Nie zostawiaj mnie teraz, bo nigdy ci tego nie wybaczę

i zemszczę się, zabiję ciebie, a jeśli będziesz miała dzieci z innym, dzieci też zabiję”²¹, po drugie okrucieństwa wojny o Kaszmir między Indiami a Pakistanem: „Latem 1965 roku nie działo się najlepiej. Indie i Pakistan zawarły się już – na krótko – w walce, w rejonie Rann Kaćch daleko na południu, teraz zaś mówiło się tylko o wojnie o Kaszmir²². W tym „kotle” mącił powieściowy żelazny muła Bulbul Fakh:

Oprócz wroga z zewnątrz – oświadczył chłodnym, pokrytym rdzą głosem – jest też wróg czający się pośród nas. Owym wewnętrznym wrogiem okazał się Paćigam (wioska Śalimara i Bunji – przyp. E.P.), wioska degeneratów, gdzie pomimo znacznej muzułmańskiej większości zaledwie jeden członek pańćajatu²³ był wyznawcą prawdziwej wiary, natomiast trzech wybranych członków rady – trzech! – czciło bożków, a piąty był żydem²⁴.

Muzułmanie starali się zaprowadzić porządek w tym chaosie, hindusi walczyli o tolerancję, a mieszkańcy Kaszmiru o Kaszmir dla Kaszmirczyków. Śalimar ze złamanym sercem doszedł do wniosku, iż otaczająca go rzeczywistość nie jest godna zaufania:

Marnowałem czas – kontynuował Śalimar klaun. – Nauczyłem się w życiu tylko skakać na linie, robić z siebie idiotę na scenie i rozśmieszać znudzoną publikę [...] oglądałem

¹⁸ A. Candiard OP, *Zrozumieć islam*, Poznań 2017, s. 19 oraz 57.

¹⁹ Irshad Manji – prezenterka, pisarka, działaczka społeczna oraz producentka telewizyjna, urodzona w Afryce Wshodniej, wychowana na zachodnim wybrzeżu Kanady, autorka książki *Kłopot z islamem*.

²⁰ I. Manji, *Kłopot z islamem*, Warszawa 2005, s. 218.

²¹ S. Rushdie, *Śalimar klaun*, s. 80.

²² Tamże, s. 151.

²³ Pańćajat – system polityczny w południowej Azji, głównie w Indiach, Pakistanie i Nepalu. Najstarszy system lokalnej władzy na subkontynencie indyjskim (online): [https://www.google.com/search?q=pa%C5%84%C4%87aj&coq=pa%C5%84%C4%87aj&caqs=chrome..69i57.3806j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8; \[dostęp:13.06.2019\]](https://www.google.com/search?q=pa%C5%84%C4%87aj&coq=pa%C5%84%C4%87aj&caqs=chrome..69i57.3806j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8; [dostęp:13.06.2019]).

²⁴ S. Rushdie, *Śalimar klaun*, s. 152.

niegodziwości przez tyle lat, że przestałem je zauważać, ale teraz zbudziłem się i widzę jak jest naprawdę: prawdziwy koszmar zaczyna się po przebudzeniu, mężczyźni w czołgach ukrywający twarze, żebyśmy nie poznali ich imion, oprawczyńe gorsze od mężczyzn, ludzie z drutu kolczastego, ludzie z prądu, których ręce usmażyłyby ci jaja, gdyby za nie chwyciły, ludzie z kul i ludzie z kłamstw, a wszyscy mają do wykonania ważną misję, zamierzają pieprzyć nas tak długo, aż zdechniemy. Teraz kiedy się obudziłem, ja też mam ważną misję do wykonania²⁵.

Śalimar dostrzega, iż przed okrucieństwami, jakie przyniosła ze sobą wojna o Kaszmir nie chroni miłość, tolerancja, że to wszystko sen, z którego prawdziwy mężczyzna musi się obudzić i zacząć działać. Jego działanie obrało jednak niewłaściwy kierunek.

Tyle „Romeo”, a co z „Julią”, co kierowało Bunji Kaul, że zdecydowała się zamieszkać w „rózowej klatce wstydu”²⁶ – apartamencie wynajętym przez wpływowego kochanka ambasadora Maxa Ophulsa: „Róż w dwóch samotnych pokojach szybko stał się kolorem jej izolacji i nienawiści do samej siebie”²⁷, ale zanim tam trafiła, jej myślenie biegło zgoła innym torem:

w Daćigamie zrozumiała, że taniec odmieni jej życie, że to, co się rodzi w oczach odurzonego amerykańskiego ambasadora, jest ni mniej ni więcej, tylko jej przyszłością [...] Potem napotkała jego spojrzenie i jej rozpalony wzrok przekazał odpowiedź, przekroczyła granicę, za którą nie ma odwrotu²⁸.

Z małej, kaszmirskiej wioski Bunji trafia do Delhi, a ponieważ „była dziewczyną z gór, nie służył jej równinny klimat”²⁹, nie służyła jej też w rzeczywistości rola kochanki: „Nie proś mnie o serce, ponieważ wyrwam je z piersi, rozbijam na kawałki i wyrzucam, nie będę więc miała serca, ty jednak tego nie odczujesz, bo stanę się doskonałą kąpią kochającej kobiety i otrzymasz ode mnie doskonały falsyfikat miłości”³⁰. Wraz z upływem czasu Bunji zdała sobie sprawę, iż jej kondycja jest godna pożalowania – wymarzona wolność stała się więzieniem, a wioska, którą opuściła w nadziei na lepsze życie pachnie utraconą wolnością. Uzależnienie od jedzenia, narkotyków i tytoniu wypełniały pustkę oczekiwań na wizyty kochanka. W Bunji również zrodziła się nienawiść, najpierw do męża, który nie przybył ani z zemstą, ani z odsieczą, potem do samej siebie („jestem dziwką”), a w końcu do Maxa Ophulsa: „Jestem dziełem twoich rąk. Dostałeś piękno, a stworzyłeś coś odrażającego, i z tego monstrum zrodzi się dziecko”³¹ – zarzuca kochankowi.

Wkrótce na scenę wkracza nowa bohaterka powieści, nieślubna córka ambasadora i Bunji Kaul – India (Kaszmira) Ophuls. Zanim jednak stanie się ona osobą znaczącą dla biegu akcji, ciężarna Bunji zostaje zdekonspirowana w swojej „komnacie wstydu” przez żonę ambasadora Szarą Szczurzycę. Ta będąc bezpłodną decyduje się zaopiekować kochanką męża do czasu porodu, a potem wyekspediować ją z powrotem do wioski, z której przybyła. Nie bez bólu Bunji (licząc po cichu na wybaczenie męża i lokalnej społeczności) pozostawia nowonarodzoną córeczkę Szarej Szczurzycy i udaje się

²⁵ Tamże, s. 305.

²⁶ Tamże, s. 249.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 226.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 243.

³¹ Tamże, s. 256 oraz 291.

z powrotem do Paćigamu. Okazuje się, iż tu jednak nikt już na nią nie czeka:

Oni cię zabili. Po tym co zrobiłaś. Powiedzieli, że dla nich umarłaś, ogłosili twoją śmierć [...] Odbyla się po tobie pełna czterdziestodniowa żałoba ze wszystkimi tradycyjnymi i religijnymi obrzędami [...] nie możesz tak po prostu sobie wrócić [...] zabili cię, bo cię kochali, a ciebie nie było [...] magiczny krąg został przerwany na zawsze, kiedy Bunji uciekła do Delhi, żeby zostać kurwą amerykańskiego ambasadora³².

Tak oto społeczność Paćigamu potraktowała sprzeniewierzenie się przysiędze małżeńskiej Bunji Kaul Noman. Po powrocie do wioski Bunji zamieszkała najpierw w drewnitni ojca, potem w górskiej chatce zmarłej wiedźmy Nazarebaddur, z dala od ludzi. Tam czekała na to, co miało ją spotkać z rąk męża terrorysty – śmierć. Wiedziała, że jej nie wybaczy („Jestem wszystkim, co ci odebrano. Nie wybacysz mi”):

W te noce umyślnie wychodziła na dwór i zdejmowała z siebie ubranie, jak gdyby rzucała mu wyzwanie – kochaj mnie lub zabij³³. Kiedy czas się dopełnił zabił: „Przyszedł z nożem w ręku. Gdzieś rżał cicho koń, lecz przybył pieszo [...] wszyscy umarli, powiedziała, nie żyje mój ojciec i twój, i ty też chyba nie żyjesz, po co więc miałabym żyć ja? [...] No dalej, powiedziała. Boże, błagam, zrób to wreszcie³⁴.

Tak oto potoczyły się losy kochanków Rurshdiego, tyle że to jeszcze nie koniec powieści.

Śalimarowi udaje się dotrzeć do Maxa Ophulsa, odnajduje go w Ameryce albowiem Indie pozbyły się w końcu „amerykańskiego ambasadora, który bałamucił miejscowe wieśniaczki [...] nie był już ukochanym przyjacielem Indii, lecz bezdusznym gwałcicielem [...] Wojna w Wietnamie osiągnęła punkt kulminacyjny – tak jak niepopularność Amerykanów w Azji³⁵. Polityka zawsze zostawia ślady w życiorysach jej budowniczych. Kto mieczem wojuje, od miecza ginie: „Ambasador Max Ophuls, który ostatnimi czasy wspierał działalność terrorystyczną, jednocześnie nazywając siebie ambasadorem antyterroryzmu, odpowiadał za współpracę z odłamem „mudżów” Taliba Afgańczyka³⁶. Ophuls zostaje zamordowany, a właściwie zarżnięty nożem przez swego indyjskiego szofera o imieniu Śalimar w chwili, gdy staje z kwiatami u drzwi domu swojej córki Indii-Kaszmiry w dniu jej urodzin; „głównego podejrzanego w sprawie o morderstwo ambasadora Maximiliana Ophulsa schwytano w pobliżu Runyon Canyon³⁷. Łańcuch zemsty jednak nie zamyka się tutaj.

W poszukiwaniu swojej tożsamości India Ophuls odkrywa, iż jej biologiczną matką nie jest żona ambasadora Szara Szczurzyca, lecz zupełnie nieznana kobieta z kaszmirskiej wioski – Bunji Kaul Noman. Ojciec Indii-Kaszmiry wziął odpowiedzialność za wychowanie córki. To Maximilian Ophuls ratował ją z młodzieńczych tarapatów, ciągu narkotykowego i podejrzanym miejsc, w które zagoniła ją młodość, gniew, bunt i ból. Gdy zabrakło tej opoki, Kaszmira postanowiła powrócić do źródeł – odnaleźć Paćigam, grób matki i zabić mordercę ojca – Śalimara:

³² Tamże, s. 276.

³³ Tamże, s. 298.

³⁴ Tamże, s. 389.

³⁵ Tamże, s. 258.

³⁶ Tamże, s. 334.

³⁷ Tamże, s. 453.

Teraz Ty jesteś moją tarczą, a ja strzelcem tylko, że ja maczam moje strzały nie w miłości lecz w nienawiści [...] Była gotowa. Pomyślała o ostatnich dniach matki w gudźarskiej chacie, gdzie w kociołku czekał gorący posiłek, o krwawym ześlizgnięciu się ojca po szklanych drzwiach. Była lodem, nie ogniem [...] Nie mogła chybić. Nie było drugiej szansy. Nie było Indii. Była tylko Kaszmira i Śalimar klaun³⁸.

Tak ginie Śalimar – z ręki nieślubnej córki swojej żony. Pozostaje jeszcze kwestia tytułowej liny.

Kiedys w ogóle nie będę potrzebował liny. Po prostu zawisnę w powietrzu jak kosmonauta bez skafandra. Będę stał na rękach, nogach, na głowie, choć nie będzie na czym stanąć [...] Ojciec nauczył mnie w to wierzyć – odparł – Wychowywał mnie w swojej dłoni i nigdy nie dotykałem stopami ziemi. W dłoni ojca nie było miękko i ciepłutko jak w dłoni bogacza, była twarda, spracowana i mądra. Ta dłoń znała świat i nie osłaniała przed wiedzą o trudach życia [...] dopóki Noman (Śalimar – przyp. E.P.) pozostawał w dolinie jej skóry, nic nie mogło go skrzywdzić, nie miał się czego obawiać. Ojciec wychowywał go w swej dłoni, ponieważ Śalimar był jego najcenniejszym skarbem³⁹.

Terroryści miewają kochających ojców. Ta ojcowska lina utworzona z powietrza, z wiary, zmaterializowała się, gdy Śalimar przedsięwziął ucieczkę z więzienia, do którego trafił po zabójstwie Ophulsa:

Musiał teraz ojcu zaufać. Dopóki ojciec trzymał go w ręku, nie mógł spaść. Krawędź muru była jak lina [...] która powiedzie go przez przestrzeń. Była skupionym powietrzem [...] Biegnij co sił w nogach, najszybciej jak tylko mógł. Dostatecznie szybko. Był z nim ojciec. Ojciec biegł obok niego. Nie mógł teraz spaść. Mur nie istniał. Muru nie było⁴⁰.

Śalimar uciekł z więzienia.

Na tym właśnie polega istota wiary – dopóki wierzymy, w cokolwiek, jest więź, łączność między nami a obiektem, podmiotem, do którego się odnosimy. Taką liną utworzoną z powietrza, z ducha, może być miłość, wybaczenie, tolerancja. Gdy niewidzialna lina zostanie przzerwana, zazwyczaj dochodzi do nieszczęścia. Warto przeczytać *Śalimara klauna*, żeby prawdę tę sobie uświadomić i utrwalić. Dla mnie to powieść, w której Rushdie przekazał nam to, co miał do powiedzenia najlepszego i najważniejszego.

³⁸ Tamże, s. 456 oraz 484.

³⁹ Tamże, s. 76.

⁴⁰ Tamże, s. 481.